



bezpłatnie

nowa gazeta praska

**GABINET
STOMATOLOGICZNY**

tel. **22 818-07-91** Szwedzka 37
czynne 9-20

⇒ nowoczesna protetyka cyfrowa,
cyrkon, multiplayer 3D - w promocji

⇒ protezy elastyczne

⇒ bezpieczna narkoza

⇒ rtg

100 litrów na 100-lecie

Krew słuszenie nazywana jest darem życia. Pomimo ogromnego postępu medycyny i biotechnologii nic nie jest w stanie jej zastąpić. Są wśród nas ludzie, którzy bezinteresownie ofiarowują ten dar od siebie innym ludziom. W tej grupie wyróżnia się mieszkaniec Targówka, Jan Maciejczuk, którego 100 litrów oddanej krwi uratowało niejedno serce.

W dniach 22-26 listopada obchodziliśmy Dni Honorowego Krwiodawstwa, które w Polsce mają 55-letnią tradycję. Co roku w naszym kraju krew oddaje ok. 420 tysięcy ludzi.

- To duża liczba, ale ze względu na różne grupy krwi, ich ofiarność nie zaspokaja w pełni potrzeb dużych oddziałów szpitalnych kardiologii, chirurgii urazowej czy hematologii – mówi doktor Wiesław Serwatko, kierownik Działu Pobierania Krwi w Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa

MSW przy ulicy Wołoskiej w Warszawie, prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi w tej placówce. Codziennie oddaje tu krew ok. 30 osób. 26 listopada było ich aż 97.

Wśród krwiodawców, którzy zgłosili się tego listopadowego dnia do Centrum Krwiodawstwa był członek tego klubu, mieszkaniec Targówka, emerytowany podinspektor policji, Jan Maciejczuk, który w ciągu 50 lat oddał 100 litrów krwi. W swoich legitymacjach ma

dokończenie na str. 2

Następne wydanie NGP - 23 stycznia 2019 r.

Od 22 grudnia do 13 stycznia redakcja nie będzie czynna.

NARZYNKI GWINTOWNIKI

Metal-Market
HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Druga sesja Rady Dzielnicy Praga Północ

Nowy zarząd, komisje i przesunięcia w budżecie

Rozpoczęciu drugiej sesji Rady Dzielnicy Praga Północ towarzyszyło duże zainteresowanie. Nic dziwnego, skoro wybierany miał być nowy zarząd dzielnicy.

Posiedzenie rozpoczęło się od przyjęcia protokołu z pierwszej sesji. Przy tej okazji przewodniczący rady Ireneusz Tondera poinformował, że Robert Kazanecki z PiS jednak został jednym z wiceprzewodniczących rady. Poprzednio uznano, że przy stosunku głosów 13 za, 0

przeciw i 3 wstrzymujących się, nie uzyskał wystarczającej liczby głosów.

Po odebraniu ślubowania od radnej Barbary Domańskiej, nieobecnej na pierwszym posiedzeniu rady, przystąpiono do wyboru zarządu dzielnicy. Na stanowisko burmistrza zaproponowano Ilonę Soję-

Kozłowską z KO, dotychczasową szefową zarządu na Białolece. Po odpowiedzi na serię pytań radnych, m.in. o priorytety na przyszły rok - znajdzie się wśród nich kontynuacja rewitalizacji, rozwój rekreacji, likwidacja barier architektonicznych – przeprowadzono głosowanie, w wyniku którego stosunkiem głosów: 15 za, 8 przeciw, Ilona

dokończenie na str. 3

Wybory do rad osiedli w SM Bródno

Wrze we spółdzielczym kotle

W SM Bródno, zdaniem coraz liczniejszej grupy mieszkańców i mieszkańców, nie dzieje się dobrze. Dotychczas kończyło się głównie na szemraniu „po kątach”. Jednak ostatnie wydarzenia zmobilizowały spółdzielców. Władze SM Bródno uznały bowiem za nieważne przeprowadzone demokratycznie wybory do rad osiedli.

Decyzję uzasadniły wprowadzeniem do statutu spółdzielni, podczas tegorocznego walnego zgromadzenia w czerwcu, nowego paragrafu. Przedłuża on o rok – z czterech do pięciu lat – kadencję dotychczasowych organów spółdzielni, w tym spółdzielczego samorządu mieszkańców, jakim są rady osiedli.

Wybory ogłoszone i w części przeprowadzone

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wybielanie zębów
- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
509-878-869
poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.dentysta-praga.pl

W regulaminowym terminie w gablotach na klatkach schodowych budynków osiedli pojawiły się informacje o zebraniach kolonii, podczas których miały być wybrane osoby do nowych rad osiedla. I tak też się stało. Na przełomie listopada i grudnia (począwszy od 26 listopada) kolejno – zgodnie z terminami wyznaczonymi przez Zarząd SM Bródno – odbywały się wybory. Tym razem mieszkańcy zmobilizowali się wyjątkowo i... w wyborach wygrywały kandydatki i kandydaci spoza kółka przyjaciół prezesa i zarządu.

Nagle, 6 grudnia, okazało się, że nie będzie zmian w radach osiedli, a przed „starymi” jeszcze rok rządzenia. Dlaczego? A dlatego, że 6 grudnia SM Bródno poinformowała, że od ostatniego

dokończenie na str. 2

Reklama

w Nowej Gazecie Praskiej

Docieraj z nami

do tysięcy klientów

reklama@ngp.pl , tel. 609-490-949

dr Artur Pietrzyk

DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk
leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez
od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl
22 676-59-56, 608-519-073
Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Bądźmy jak pasterze - pójdźmy do Betlejem

„Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” – tak anioł przemówił do pasterzy, pilnujących nocą swoich stad. Na te słowa, które od tysięcy lat niezmiennie nas wzruszają, pasterze nie zwlekając pobiegli do Betlejem, gdzie ujrzeni dziecię owinięte w pieluszki i położone w żłobie. Narodziny tego dziecka okazały się tak doniosłe, że od tego momentu od nowa liczymy czas. Jednak Jezus z Nazaretu nie urodził się w 1. roku naszej ery, tylko parę lat wcześniej. O niejasnościach związanych z datą urodzin Pana Jezusa, o Betlejem, „nie bardzo podłym mieście” i o tym, dlaczego to właśnie pasterze pierwsi usłyszeli Dobrą Nowinę o Narodzeniu Pańskim rozmawiamy z księdzem dr Pawłem Mazurkiewiczem z kościoła Miłosierdzia Bożego w Legionowie.

- Naszą erę liczymy od momentu narodzenia się Pana Jezusa, ale czy rzeczywiście nastąpiło ono 2018 lat temu? Kiedy naprawdę urodził się Jezus z Nazaretu?

- Mamy rok 2018. Wydawać by się mogło, że właśnie tyle lat upłynęło od czasu narodzenia Pana Jezusa. Jednak, jeżeli przyjrzymy się źródłom historycznym, to tak nie jest. Jezus nie urodził się w 1. roku naszej ery. Urodził się przed rokiem, który uważamy za moment jego narodzenia, bo jeszcze za panowania króla Heroda, a wiemy, że Herod zmarł w 4. roku przed Chrystusem. A zatem czas narodzenia Jezusa z Nazare-

tu trzeba przesunąć przed moment śmierci Heroda, i to o jakieś 6-7 lat. Król Herod bowiem, dowiedziawszy się, że w mieście Dawida narodził się król żydowski, postanowił zabić wszystkie dzieci płci męskiej do lat dwóch.

Ta różnica kilku lat wynika z błędów, jaki w Średniowieczu popełnił zakonnik o imieniu Dionizy Mały. Ów żyjący w VI w. i pochodzący ze Scythii mnich, posiadający bogatą wiedzę teologiczną i astronomiczną, znający biegle język grecki oraz łaciński uważał, że czas narodzenia Chrystusa powiązany jest z greckimi olimpiadami i ustalił, że Jezus narodził się 25 grudnia 1 roku

przed Chrystusem, dokładnie w 753 roku od założenia Rzymu. Żeby nie wprowadzać dodatkowego zamieszania, pozostajemy przy rachubie czasu, przyjętej przez Dionizego.

dokończenie na str. 8

www.ABCK.pl

- ZARZĄDZANIE
- ADMINISTROWANIE
- WSPÓLNOTY
- REFERENCJE
- SERWIS TECHNICZNY
- KSIEGOWOŚĆ ON-LINE - 24h

tel. 530 530 330

Wybory do rad osiedli w SM Bródno

Wrze we spółdzielczym kotle

dokończenie ze str. 1
dnia listopada zaczęły obowiązywać zmiany wprowadzone do statutu – właśnie wpisany został poprawiony statut do Krajowego Rejestru Sądowego. Zarząd natychmiast anulował wyniki już przeprowadzonych wyborów i zawiesił te spotkania wyborcze, które jeszcze miały się odbyć w trzech koloniach.

Na klatkach schodowych pojawiło się zawiadomienie Zarządu SM Bródno przery-

wające procedurę wyborczą do rad osiedli na kadencję 2018-2022, i unieważniające wybory dokonane przez mieszkańców na zebraniach kolonii od 26 listopada do 5 grudnia 2018 r. Stanowisko Zarządu nie jest spójne ze stanem prawnym.

Wybory są ważne

Nowo wybrani podczas zebrania kolonii członkowie rad osiedli natychmiast opublikowali swoje stanowisko oceniające zaistniałą sytuację.

Jednogłośnie orzekli, że nie zgadzają się z decyzjami Zarządu SM Bródno, które unieważniają lub zawieszają wybory, ponieważ dokumenty te nie mają umocowania prawnego. W momencie wyboru nowych automatycznie wygasają bowiem mandaty dotychczasowych członków rad.

W stanowisku czytamy: „To członkowie spółdzielni w głosowaniach wyrazili wolę, żeby wybrani przedstawiciele

reprezentowali ich w Radach Osiedli. Wydłużenie kadencji przez wejście w życie zmian statutu przyjętych na czerwcowym Walnym nie ma wpływu na ważność przeprowadzonych Zebrań Kolonii. Zgodnie z zapisami statutu w momencie ogłoszenia wyników wyborów wygasa mandat dotychczasowego przedstawiciela mieszkańców w Radzie Osiedla. Następnym tego powinno być dokończenie wydłużonej kadencji Rad Osiedli przez nowo wybranych radnych. Nie zostawimy tej sprawy bez wyjaśnienia i doprowadzenia jej do stanu zgodnego z prawem”.

W liście do mieszkańców, nowo wybrani członkowie rad osiedli napisali: „6 grudnia 2018 roku Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Bródno ogłosił, że wybory do Rad Osiedli rozpoczęte 26 listopada 2018 roku są nieważne. Zarząd SM Bródno decyzję o unieważnieniu wyborów uzasadnił wpisaniem nowego statutu do Krajowego Rejestru Sądowego w dniu 30 listopada 2018 roku. Nowy statut przewiduje wydłużenie kadencji Spółdzielczych Rad Osiedli z 4 do 5 lat. Naszym zdaniem Zarząd SM Bródno nie miał prawa unieważnić wyników już przeprowadzonych wyborów do Rad Osiedli”.

Podpisali się pod tym nowo wybrani członkowie rad osiedli.

O co chodzi Zarządowi?

– Skoro wybory zostały ogłoszone zgodnie z procedurami i część z nich się odbyła, to nie ma podstaw, by w radach osiedli nie znaleźli się wybrani przez spółdzielców kandydaci – mówi Tomasz Szynkiewicz, jeden z wybranych. – SM Bródno działa wbrew prawu, a my nie zamierzamy się poddać. Wybrali nas mieszkańcy, członkowie spółdzielni, zebrania miały moc prawną, więc nie można tak po prostu wszystkiego przekreślić.

Coraz częściej słychać głosy, że Zarząd zareagował w niedopuszczalny sposób, widząc, że w kolejnych koloniach wybierane są osoby niezależne od władz, a to zapowiadało zmiany w skostniałych strukturach. Do głosu doszło pokolenie 40-latków, które chce, by spółdzielnia była spółdzielnią, a nie prywatnym folwarkiem władz. Wspierają ich także starsi, którzy poczuli się silniejsi, zaczęli mieć nadzieję, że zmiany są jednak możliwe.

– Sąsiedzi pytają mnie, jak to możliwe, że wybory są nieważne – opowiada Anna Fedorczyk-Karasińska, nowo wybrana do rady osiedla, która dotarła z zachętą do udziału w zebraniu kolonii do ponad dwustu osób – I z nadzieją dodają, ale nie poddamy się, prawda? I wtedy odpowiadam, że wspaniale, że byli na zebraniu, ale są potrzebni przede wszystkim na walnych zgromadzeniach, bo tylko tam można rzeczywiście coś w spółdzielni zmienić.

Mieszkańcy ze wszystkich kolonii nie ustępują i protestują przed siedzibą SM Bródno przy ul. Krasnobrodzkiej. Żądają, by w radach osiedli znaleźli się nowo wybrani. Nie przekonują ich tłumaczenia władz spółdzielni. Przyjmują do wiadomości wydłużenie kadencji o rok, ale z nowo wybranymi osobami. Jednocześnie przypominają, że wprowadzenie poprawki do statutu nie odbyło się w pełni demokratycznie. Z wypowiedzi protestujących wynika, że na walne zgromadzenie, władze spółdzielni zwoziły osoby niebędące członkami spółdzielni, które miały jedynie pełnomocnictwa. Nie wiedziały, o co chodzi, głosowały na sygnał osoby związanej z władzami spółdzielni.

Krzysztof Szczurowski, prezes SM Bródno, który wyszedł do zgromadzonych, bronił decyzji Zarządu, po raz kolejny przytaczając jako argument, fakt zmiany w statucie przegłosowany podczas walnego zgromadzenia. Tyle tylko, że wspomniany paragraf wydłuża jedynie kadencję, ale nie zmienia faktu, że zostali wybrani nowi (oczywiście nie wszyscy) ludzie do rad osiedli. I to oni są prawnie umocowani do sprawowania funkcji.

Jolanta Zientek-Varga

Czytelnikom Nowej Gazety Praskiej - Mieszkańcom Prawego Brzegu najlepsze życzenia świąteczne oraz noworoczne

składa

Marek Borowski
Senator Praski



100 litrów na 100-lecie

dokończenie ze str. 1
pieczątki z kilku placówek: Szpitala przy Wołoskiej, Szpitala Bielańskiego, Szpitala Dziecięcego przy ul. Litewskiej i Centrum Zdrowia Dziecka.

Jego przygoda z honorowym krwiodawstwem zaczęła się jakby mimochodem, podczas służby wojskowej, na początku lat 70. Na stałe związał się z tym ruchem kiedy został milicjantem. W tej pracy często trzeba było reagować szybko. W 1973 roku był świadkiem wypadku na ulicy Marszałkowskiej: samochód potrafił kobietę, która straciła dużo krwi. Gdy

na miejsce dotarł lekarz i stwierdził, że potrzebna będzie krew, Jan Maciejczuk nie wahał się – został dawcą.

Jesienią 1981 roku o godzinie 2 w nocy do służb miejskich dotarł komunikat, że w Szpitalu Bielańskim pilnie potrzebna jest krew dla kobiety po cesarskim cięciu. Na hasło „Na ratunek” zgłosiło się 76 osób. Wybrano Pana Jana, inni nie spełniali warunków. Oddał wtedy 1100 ml krwi – ponad dwukrotnie więcej niż zwykle. W latach 1986/87 pomagał małym pacjentom Centrum Zdrowia Dziecka. Warto zaznaczyć, że przetaczana noworodkom

krew nie może być konserwowana, musi być świeża, trzeba było być w pogotowiu.

Jan Maciejczuk był też dawcą krwi dla ofiar trzęsienia ziemi w Armenii, współpracował z Markiem Kotańskim i ks. Arturem Nowakiem z Domu Opieki dla osób chorych na AIDS i zarażonych wirusem HIV. Pomagał poszkodowanym podczas wybuchu w Rotundzie PKO, a także brał udział w akcjach na rzecz górników poszkodowanych w wypadkach w kopalniach.

– Przez blisko 50 lat nigdy nie interesowałem się, dla kogo oddaję krew, po prostu pomagałem – mówi Jan Maciejczuk. Zdarzyło się nawet, że oddał krew dla ściganego wcześniej przestępcy. Zawsze liczyła się tylko pomoc drugiemu człowiekowi.

Do honorowego krwiodawstwa wciągał kolegów ze szkół policyjnych, w których wykładał. Zachęcał też sąsiadów i młodych ludzi z Targówka. Niedawno od jednego z nich usłyszał: „Panie Janku, dzięki Panu uratowana została moja matka”.

W bieżącym roku brał udział w ogólnopolskiej akcji służb mundurowych „Nasza krew – nasza ojczyzna”. W wyniku tej akcji na terenie Komendy Stołecznej m. Warszawy udało się zebrać 400 litrów krwi. Z 100. rocznicą odzyskania przez Polskę Niepodległości wiąże się też wspomniany wyżej indywidualny jubileusz Pana Jana: 100 litrów na 100-lecie.

Za działalność na rzecz honorowego krwiodawstwa Jan Maciejczuk otrzymał wiele odznaczeń w tym „Kryształowe Serce”, najwyższe wyróżnienie w ruchu honorowego krwiodawstwa PCK w Polsce, które przyznawane jest za wybitne zasługi na rzecz ratowania

ludzkiego życia i zdrowia oraz wieloletnie oddawanie krwi i aktywną działalność społeczną w rozwoju ruchu honorowego krwiodawstwa.

Ostatnio w ślady ojca poszedł syn Kamil, który do krwiodawstwa wciąga teraz swoich kolegów. Bo krew jest ciągle potrzebna.

Osoby pełnoletnie, zainteresowane taką formą bezinteresownej pomocy, jaką jest honorowe krwiodawstwo mogą skontaktować się z Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa MSWiA przy ul. Wołoskiej 137 w dni powszednie w godzinach 8.00-13.00, tel.: 22 508 13 12, 22 508 12 10.

JK



Druga sesja Rady Dzielnicy Praga Północ

Nowy zarząd, komisje i przesunięcia w budżecie

dokończenie ze str. 1
Soja-Kozłowska została burmistrzem Pragi Północ. Taki wynik sugeruje, że głos poparcia kandydatka Koalicji Obywatelskiej otrzymała również od przynajmniej jednego radnego PiS. Niestety, głosowanie było tajne, więc personaliów można się co najwyżej domyślać. Na zastępców zgłoszono pełniących już te funkcje przez połowę minionej kadencji Dariusza Kacprzaka i Dariusza Wolke. Kacprzaka wybrano stosunkiem głosów 13 za, 9 przeciw, przy jednym wstrzymującym się, Wolkego 13 za, 8 przeciw przy jednym głosie nieważnym.

Po przerwie wrócono do wyborów, tym razem komisji rady. Przez żmudne głosowanie gładko i sprawnie przeprowadził radnych przewodniczący Ireneusz Tondera ze współtworzącego koalicję SLD.

Po zamknięciu spraw wyborczych, zajęto się, zgłoszonymi przez ustępujący zarząd, zmianami w załączniku budżetowym dzielnicy. Zarząd wnioskował o przesunięcie 30 mln złotych na rok 2019. 27 mln to zadania dotyczące podłączeń do CO i rewitalizacji, których nie zrealizowano

przez przedłużające się wykwaterowania i procedury. 3 mln to sławne już rządowe pieniądze celowe na kompleksową modernizację placów zabaw, które wojewoda przekazał zbyt późno, aby udało się je wykorzystać. Przetargi nie zostały rozstrzygnięte i pieniądze trzeba zwrócić. Pozostaje przesuwany na przyszły rok 20% wkład własny dzielnicy na to zadanie. Na modernizację placu zabaw w ogrodzie jordanowskim przewidziano 240 tysięcy z tej kwoty. Na wniosek radnego Grzegorza Walkiewicza doraźnie zwołano posiedzenie komisji budżetu w celu oceny tych zmian. Komisja zaopiniowała je pozytywnie. Przegłosowali je radni nowo powstałej koalicji KO z Kocham Pragę i SLD, przy wstrzymujących się głosach PiS-u.

W interpelacjach i zapytaniach poruszono m.in. temat nielegalnego parkowania przy Białostockiej, z kolei w ramach wolnych wniosków Grażyna Szymańczuk upomniała się o uroczystą sesję rady 10 lutego, w rocznicę nadania praw miejskich Pradze, a radny Wachowicz o żywą szopkę, dla której nie zapewniono finansowania,

organizowaną w ostatnich latach przed Katedrą Św. Floriana.

Po wyczerpaniu się tematów, przewodniczący Ireneusz Tondera zamknął sesję.

Po ukonstytuowaniu się zarządu dzielnicy znamy już przyjęty podział kompetencyjny. Burmistrz Ilona Soja-Kozłowska będzie nadzorować wydział budżetowo-księgowy, funduszy europejskich, gospodarowania nieruchomościami, kadr, obsługi rady, organizacyjny, prawny i wydział zamówień publicznych oraz Zarząd Praskich Terenów Publicznych.

Dariusz Kacprzak będzie pełnił nadzór nad wydziałami: Infrastruktury, Ochrony Środowiska, Oświaty i Wychowania, Sportu i Rekreacji, Spraw Społecznych i Zdrowia, Zasobów Lokalowych oraz jednostkami organizacyjnymi: Dzielnicowe Biuro Finansów Oświaty, Dzielnicowy Ośrodek Sportu i Rekreacji „Prawy Brzeg” (DOSiR), Ośrodek Pomocy Społecznej, placówki oświaty i wychowania, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna.

Dariusz Wolke będzie nadzorował wydziały: administracyjno-gospodarczy, architektury i budownictwa, działalności gospodarczej i zezwoleń dla

dzielnicy, informatyki, kultury, obsługi mieszkańców oraz jednostki organizacyjne: Biblioteka Publiczna im. Ks. Jana Twardowskiego, Dom Kultury „Praga”, Zakład

Gospodarowania Nieruchomościami i współpracował z delegaturami: Biura Administracji i Spraw Obywatelskich oraz Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego.

Na pierwszy rzut oka ten podział oznacza, że najważniejsze „strategiczne” wydziały i jednostki znalazły się pod nadzorem burmistrzów z Kocham Pragę. **Kr.**

Po sąsiedzku

Więcej zieleni na Pradze

Do niedawna życzeniowy tytuł mojego projektu do budżetu partycypacyjnego, z końcem roku stał się zauważalną zmianą w przestrzeni naszych ulic. Nie tylko zresztą za sprawą głosujących na „zielone” projekty mieszkańców, ale także widocznej już w wielu miejscach polityki zazieleniania miasta przez Zarząd Zieleni Warszawy. Cieszą zarówno duże drzewa np. wzdłuż Kijowskiej, jak również kwitnące krzewy, które nie tylko będą chronić przed zanieczyszczeniami i hałasem, ale uprzyjemnią spacer i odbiór okolicy jako miejsca zadbanego i przyjaznego mieszkańcom.

Na Śliwicach otrzymaliśmy dodatkowo trzy sosny, co na krótko przed Świętami Bożego Narodzenia nabiera dodatkowego wyrazu.

Choć zazielenianie Pragi staje się faktem, nadal wiele miejsc jest zieleni pozbawionych. Poza tym, jest to zaledwie jeden z elementów poprawy jakości życia w mieście, zwłaszcza w obliczu dotyczących nas coraz bardziej zmian klimatycznych.

Potrzebne będą znacznie większe środki i fachowe wytyczne dotyczące pielęgnacji posadzonej zieleni oraz leczenia i ratowania cennych starych drzew. Kolejny krok to zwiększanie powierzchni biologicznej czynnej - tam, gdzie to możliwe, beton musi zastąpić wchłaniała gleba. Przed nami także odzyskiwanie wody deszczowej za pomocą małej retencji i ogrodów deszczowych, aby cała deszczówka nie trafiała do Wisły, tylko podlewała



miejską zielenią. Choć jesienią czy zimą trudno sobie wyobrazić upalne lato, to właśnie latem najbardziej docenimy posadzoną teraz zielenią, choć na ostateczny efekt przyjdzie trochę poczekać.

W tym szczególnym czasie życzę Państwu Zdrowych Świąt i wiele zieleni w Waszej okolicy w nadchodzącym roku.

Karolina Krajewska
przewodnicząca
Rady Osiedla Śliwice

Drodzy Mieszkańcy

*Święta Bożego Narodzenia
to wyjątkowy czas,
aby życzyć Państwu wszelkiej pomyślności,
radości i pokoju.*

*Niechaj nadchodzący Rok
przyniesie Państwu wiele sukcesów,
sprzyja realizacji planów,
zamierzeń i spełnienia marzeń,
zarówno tych w życiu publicznym,
jak i rodzinnym.*

Burmistrz
Dzielnicy Praga-Północ
m.st. Warszawy
Ilona Soja-Kozłowska

Przewodniczący Rady
Dzielnicy Praga-Północ
m.st. Warszawy
Ireneusz Tondera

Zastępca Burmistrza
Dzielnicy Praga-Północ
m.st. Warszawy
Dariusz Wolke

Zastępca Burmistrza
Dzielnicy Praga-Północ
m.st. Warszawy
Dariusz Kacprzak



Warszawianko, warszawiaku - segreguj właściwie

Od nowego roku stopniowo będą wprowadzane nowe, bardziej wymagające zasady segregacji odpadów. Właśnie rusza kampania w nowym formacie komunikacyjnym, która zachęca do segregowania odpadów i podpowiada jak należy to robić właściwie.

Liczby pokazują, że jest problem świadomości segregacji odpadów, bo 80% tych, które są odbierane w Warszawie to odpady zmieszane, stąd ogromne znaczenie edukacji w tym zakresie. Nowy system odbioru odpadów, który będzie w Warszawie obowiązywał od 1 stycznia 2019 roku jest wymagający. - Zaczynamy edukację do nowego systemu, liczymy na wsparcie i otwartość mieszkańców. Uczmy się odpowiedzialnych zachowań, w tym właściwej segregacji odpadów, dzięki której odzyskujemy cenne surowce. Zachęcam do ograniczenia do minimum wykorzystywanych w gospodarstwach domowych opakowań i rozważnej konsumpcji – mówi Michał Olszewski, wiceprezydent stolicy i dodaje - Od początku nowego roku chcemy zaproponować warszawiakom elastyczne rozwiązanie, które pozwoli na stopniowe poznanie nowych zasad segregacji.

Mieszkańcy stolicy od 1 stycznia 2019 r. mają zagwarantowany odbiór odpadów.

Priorytetem dla stołecznego ratusza jest zapewnienie ciągłości odbioru odpadów. Od 1 stycznia wchodzi w życie system 5-frakcyjny. Nowe zasady segregacji odpadów w Warszawie będą wdrażane stopniowo. Pojemniki w altankach będą pojawiać się sukcesywnie. Pierwsze pojawią się w grudniu. Dopóki w altanach będą trzy pojemniki, mieszkańcy będą segregować według starego systemu. Przejście na nowy system może potrwać parę tygodni, jego wprowadzenie będzie monitorowane.

5-frakcyjny system odbioru odpadów - konsultacje społeczne, spotkania

Przypomnijmy, mieszkańcy o zmianach w regulaminie odbioru odpadów informowani byli od dwóch lat. Swoje uwagi i sugestie co do zmian w regulaminie mogli zgłaszać na spotkaniach informacyjnych, podczas konsultacji społecznych jesienią 2017 r. W sierpniu 2018 r. odbyły się spotkania z przedstawicielami spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych oraz organizacji pozarządowych. Podczas rozmów dotyczących planowanych zmian były zbierane uwagi i spostrzeżenia. Wszystko po to, aby jak najlepiej przygotować miasto i warszawianki i warszawiaków do wprowadzanych stopniowo od stycznia przyszłego roku nowych zasad segregacji odpadów.

Start kampanii informacyjnej

Pierwsza odsłona kampanii pokazuje odpady zamieszane trafiające do jednego kosza. Prezentujemy je w wyrazistej stylistyce.

Na plakatach widzimy martwą naturę z odpadów, ale wkrótce zobaczymy, jak sprawnie i racjonalnie należy je segregować.

- Każdy z nas stanął przed dylematem, jak poprawnie segregować odpady. Często nie wiemy, do którego pojemnika powinniśmy wyrzucić konkretne śmieci. Do jakiej grupy je zaliczyć. Mamy nadzieję, że nasza kampania, która będzie trwała do końca marca, pomoże warszawiankom i warszawiakom i ułatwi im rozróżnianie poszczególnych frakcji - mówi Robert Zydel, dyrektor Biura Marketingu Miasta. - Pierwsza odsłona kampanii ma wprowadzić mieszkańców w estetykę kreacji i przebić się z nowym formatem przez natłok informacji, jakimi jesteśmy bombardowani. Zdecydowaliśmy się na kampanię, która będzie się wyróżniała w całym pejzażu komunikatów i informacji, którymi jesteśmy otaczani – dodaje dyrektor.

Kampania pojawi się w różnych formatach, nie tylko w outdoorze i prasie lokalnej, będzie także wykorzystywana w komunikacji na profilach społecznościowych miasta. Warszawiacy zobaczą ją również na monitorach w komunikacji miejskiej i Galerii Multimedialnej na stacji Świętokrzyska. Za koncepcje i kreacje odpowiada Aleksandra Jasionowska z Biura Marketingu Miasta m.st. Warszawy.

Nowy regulamin utrzymania czystości i porządku w Warszawie będzie wprowadzany stopniowo

Od 1 stycznia 2019 r. segregujemy odpady do pięciu pojemników - jeżeli w altanie stoi 5 pojemników, jeśli 3 - segregujemy według dotychczasowego systemu: papier, szkło, metale i tworzywa sztuczne, bio (rozumiane jako odpady kuchenne z wyłączeniem odpadów pochodzenia zwierzęcego oraz tłuszczu), odpady zmieszane (odpady pozostałe po wysegregowaniu frakcji), dodatkowo - odpady zielone oraz odpady wielkogabarytowe.

Rozporządzenie Ministra Środowiska wprowadza kolorystyki pojemników i worków przeznaczonych do zbierania odpadów komunalnych.

- * do zbierania papieru - kolor niebieski, napis "papier";
- * do zbierania metali, tworzyw sztucznych i opakowań wielomateriałowych - kolor żółty, napis „metale i tworzywa sztuczne”;
- * dla opakowań ze szkła - kolor zielony, napis „szkło”;
- * dla bioodpadów z gospodarstw domowych - kolor brązowy, napis „bio”;
- * dla bioodpadów z gastronomii i bioodpadów z targowisk - kolor brązowy, napis „bio - gastronomia/targowisko”;
- * dla odpadów zielonych - kolor szary, napis „odpady zielone”;
- * dla odpadów zmieszanych - kolor czarny, napis „odpady zmieszane”;
- * do zbierania odpadów wielkogabarytowych - kolor dowolnie wybrany za wyjątkiem kolorów określonych powyżej, napis - „Odpady wielkogabarytowe”.

Zgodnie z uchwalonym regulaminem od 1 stycznia 2019 r. śmieci będą odbierane od mieszkańców tych dzielnic według następujących zasad (minimalna częstotliwość odbioru):

Zabudowa jednorodzinna: papier – co cztery tygodnie; metale i tworzywa sztuczne – co cztery tygodnie; szkło – co cztery tygodnie; odpady wielkogabarytowe – co trzy miesiące; bio – co tydzień; odpady zielone – w okresie od marca do listopada – co dwa tygodnie; odpady zmieszane – co dwa tygodnie;

Zabudowa wielolokalowa: papier – co dwa tygodnie; metale i tworzywa sztuczne – co dwa tygodnie; szkło – co cztery tygodnie; odpady wielkogabarytowe – co cztery tygodnie; bio – co tydzień; odpady zielone – w okresie od marca do listopada – co tydzień; odpady zmieszane – dwa razy w tygodniu;

Nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, gdzie powstają odpady komunalne: papier – co cztery tygodnie; metale i tworzywa sztuczne – co cztery tygodnie; szkło – co trzy tygodnie; odpady wielkogabarytowe – co trzy miesiące; bio – co tydzień; bio–gastronomia/targowisko – dwa razy w tygodniu; odpady zielone – w okresie od marca do listopada – co dwa tygodnie; odpady zmieszane – co dwa tygodnie.

Przyjęcie uchwał zostało poprzedzone konsultacjami społecznymi, które miały na celu poinformowanie mieszkańców o zmianie szczegółowych zasad zbierania odpadów komunalnych oraz zebranie opinii od warszawianek i warszawiaków, organizacji pozarządowych i wszystkich zainteresowanych na temat nowego sposobu zbiórki odpadów.

W wyniku przeprowadzonych konsultacji społecznych, zgodnie z uwagami mieszkańców, Rada Warszawy przyjęła następujące zmiany w Regulaminie:

* wydłużenie okresu odbioru odpadów zielonych; od marca do listopada;

* dopuszczenie gromadzenia odpadów komunalnych na terenie nieruchomości zabudowanych budynkami jednorodzinnymi w pojemnikach większych niż 120 i 240 litrów;

* obowiązek mycia pojemników przeznaczonych do zbierania odpadów komunalnych 4 razy w roku (co 3 miesiące);

* możliwość stworzenia wspólnego miejsca gromadzenia odpadów dla budynków jednorodzinnych lub nieruchomości na których nie zamieszkują mieszkańcy.

Na stronie www.czysta.um.warszawa.pl mieszkańcy mogą znaleźć wiele cennych informacji m.in. harmonogram wywozu odpadów komunalnych, regulamin zbiórki odpadów segregowanych, gdzie i kiedy odbierane są np. choinki czy śmieci „kłopotliwe”, czyli takie, których nie należy wyrzucać do kosza. Poprzez Miejski Kontakt z Mieszkańcami 19115 Warszawa, można zgłosić nieprawidłowości dotyczące odbioru odpadów komunalnych, przypadki wandalizmu, dzięki wysypiska czy palenie odpadami w piecach. Dzięki temu odpowiednie służby mogą reagować szybko i skutecznie. W Warszawie zorganizowaliśmy całodobowe Interwencyjne Pogotowie Porządkowe, które usuwa nagle zanieczyszczenia.

**Rodzinnych Świąt
Bożego Narodzenia
wypełnionych
miłością i spokojem.**

**Szczęśliwego
Nowego Roku 2019
niosącego nadzieję,
 optymizm i radość
życzą**

**Rada i Zarząd
Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy**



Sąsiedzka wigilia w „Moich Szmulkach”

W sobotę, 15 grudnia, mieszkańcy Szmulek i Michałowa już drugi raz mieli okazję uczestniczyć w sąsiedzkiej wigilii. Przestrzeń Domu Sąsiedzkiego „Moje Szmulki” na ten szczególny wieczór zamieniła się w salę koncertową (zebrani mieli okazję wysłuchać koncertu skrzypcowego i wspólnie śpiewać kolędy), a także w sąsiedzką jadalnię.

Każdy mógł skosztować przygotowanych przez sąsiadów na świątecznych warsztatach wigilijnych specjałów. Wigilię zaszczycił swoją obecnością senator Marek Borowski, a także przedstawiciele samorządu, urzędu miasta i urzędu dzielnicy. Wszystkich przybyłych powitał Krzysztof Michalski z Praskiego Stowarzyszenia Mieszkańców „Michałów”, operatora domu sąsiedzkiego. Oprócz życzeń świąteczno-noworocznych przedstawiciel stowarzyszenia podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie wigilii, szczególnie osobom na co dzień opiekującym się domem sąsiedzkim. Uczestnicy wigilii wyrazili nadzieję, że sobotnia uroczystość nie była ostatnią i że również w przyszłym roku sąsiedzka wigilia odbędzie się w „Moich Szmulkach”, w przestrzeni, dzięki której mieszkańcy Szmulek i Michałowa mogą rozwijać swoje pasje i budować lokalną wspólnotę.

K.



*Życzymy
Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
PiS Białoleka*



Wiktor Klimiuk



Piotr Gozdek



Łukasz Oprawski



Dariusz Ostrowski



Piotr Oracz

PSYjaciele - warszawiacy zwierzakom

Przynoście koce, kołdry, jedzenie – wszystko to pomoże bezdomnym i przebywającym w schroniskach zwierzętom przetrwać zimę. Ruszyła akcja „PSYjaciele”.

PSYjaciele warszawiacy zwierzakom to projekt realizowany na rzecz bezdomnych zwierząt w ramach Programu Wolontariatu Pracowniczego w Urzędzie m.st. Warszawy, do którego może dołączyć każdy z Was!

Zbierane są:

1) koce i pościela, kołdry, ręczniki i pledy, pościel, szare gazety;

2) zabawki (jeśli pluszaki to bez plastikowych elementów typu oczka);

3) karma, w tym weterynaryjna: Gastro Intestinal, karmy sucha Bosch, Royal Canin, Brit, Brit Puppy, karma mokra Dolina Noteci Junior, karma specjalistyczna Urinary, Hypoallergen, Medica Hypoallergen, karma sucha bytowa Brit, ryż, kasze, makaron, specjalistyczne mleko;

3) podkłady dla szczeniaków, żwirek dla kotów, preparaty przeciw pchłom/kleszczom, miski na karmę/wodę, smycze,

szelki i obroże, maty grzewcze dla szceniąt i maty rehabilitacyjne dla starszych psów;

4) płyny do podłóg, proszki/płyny do prania, płyny do płukania, środki dezynfekujące (typu Ace), środki higieniczno-odkażające (typu woda utleniona, spirytus), rękawiczki jednorazowe, worki na śmieci, mopy i szufelki.

Dary można przynosić do urzędów dzielnic: Bemowo, Białoleka, Bielany, Mokotów, Praga-Północ i Praga-Południe, Rembertów, Targówek, Śródmieście, Ursus, Wawer, Wola.

Białoleka: dary zbierane są w Wydziale Promocji i Kontaktów z Mieszkańcami Urzędu Dzielnicy Białoleka przy ul. Modlińska 197 (I piętro, pokój 119) od poniedziałku do piątku w godzinach funkcjonowania Urzędu.

Praga Północ: w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Dzielnicy Praga-Północ przy ul. Ks. I. Kłopotowskiego 15 od

poniedziałku do piątku w godzinach funkcjonowania urzędu.

Wszystkie produkty zebrane w ramach zbiórki trafią do zwierząt pozostających pod opieką Schroniska dla bezdomnych zwierząt „Na Paluchu”, Fundacji Dla Szczeniąt Judyta, Fundacji Kundelek, Fundacji

Zwierzęca Polana, Fundacji Azylu Pod Psim Aniołem i Stowarzyszenia Kundellos.

Zbiórka potrwa do końca stycznia, ale pierwsze paczki dla naszych czworonożnych PSYjaciół dobrze byłoby przekazać jeszcze przed świętami.

JK.

Sąsiedzkie Mikołajki

Świąteczna atmosfera sprzyja zacieśnianiu sąsiedzkich kontaktów. W dniach 8-9 grudnia w jednej z hal praskiej Stalowni przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbyła się otwarta impreza mikołajkowa dla dawnych i nowych mieszkańców tej części Pragi.

Sąsiedzkie Mikołajki na Pradze to już druga edycja wydarzenia, którego inicjatorem jest Bouygues Immobilier, francuski deweloper, od 10 lat obecny w Polsce. Celem imprezy była integracja mieszkańców - dawnych i nowych - którzy będą niedługo sąsiadami na Nowej Pradze. Chodzi o dwie inwestycje: Stalowa 39 i Wileńska Express, które Bouygues Immobilier realizuje ostatnio na Pradze-Północ.

Stalowa 39 powstanie na miejscu dawnego bazaru Pachulskiego i Domańskiego, czyli rozległego placu między kamienicami Stalowa 37-41.

- „To był niezwykle bazar (...) nie mogę oprzeć się wrażeniu, że nigdzie podobnej atmosfery handlowej nie spotkałem. Był to, jakby to powiedzieć, bazar rodzinny. Wszyscy chyba się znali: handlujący i kupujący.” – wspominał Paweł Elstein.

Deweloper zapewnia, że zachowany zostanie unikalny charakter tego miejsca, które kiedyś tętniło życiem, handlowym i towarzyskim, gdzie można było kupić dosłownie wszystko.

- Zależy nam, aby w miejscu bazaru nie powstała zamknięta enklawa nowych przybyszów, lecz aby wytworzyła się współpracująca ze sobą społeczność – mówi Agnieszka Sowińska-Tolak z Bouygues Immobilier.

Sąsiedzkie Mikołajki, które w dniach 8-9 grudnia odbyły się w hali nr 9 praskiej Stalowni, dobrze rokują na przyszłość. Impreza była udana. Przyszły głównie rodziny z dziećmi, które chętnie brały udział w różnych konkursach i zajęciach. Główną atrakcją dla najmłodszych było spotkanie ze Świętym Mikołajem, ale dużą popularnością cieszyły

się też warsztaty dekorowania bombek i świątecznych ozdób, prowadzone przez Jana Kubickiego z Fundacji Otwarta Pracownia Twórcza czy fotobudka, którą obsługiwał Piotr Stryczyński z Towarzystwa Przyjaciół Pragi.

Na wszystkich czekała też wata cukrowa i bezpłatny poczęstunek w postaci hot dogów i zapiekanek a także jarmark produktów praskich artystów.

Joanna Kiwilszo

**Zdrowych spokojnych i pełnych rodzinnego ciepła
Świąt Bożego Narodzenia.**

**Odpoczynku od codziennego zabiegania
oraz chwili zadumy.**

**Wszelkiej pomyślności w Nowym Roku
oraz spełnienia w życiu osobistym i zawodowym
życzy**

Paweł Lisiecki

Posel na Sejm RP

oraz

Radni Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy:

Małgorzata Grzegorzewska, Hanna Jarzębska,

Robert Kazanecki, Ernest Kobyliński,

Teresa Mioduszewska, Wojciech Nastula,

Grażyna Szymańczuk, Karol Szyszko

i Sebastian Wijas

Boże Narodzenie 2018



Targowa się zmienia

W minionym tygodniu na spotkaniu konsultacyjnym dla mieszkańców Zarząd Zieleni pokazał wreszcie koncepcję zmian przygotowaną dla ulicy Targowej. To projekt, który pozytywnie zaskakuje. Ilością nowej zieleni (kilkaset drzew i krzewów, trawy i byliny), uwzględnieniem potrzeb pieszych i niepełnosprawnych (wytyczenie brakujących przejść na wysokości ulic Żąbkowskiej i Białostockiej), uwzględnieniem potrzeb zmotoryzowanych (powstaną legalne miejsca postojowe po obu stronach ulicy). Oczywiście, da realizacji daleko, szczególnie, że część zmian albo ingeruje w inwestycje unijne (linia tramwajowa), albo uzależniona jest od realizacji brakującego odcinka Trasy Świętokrzyskiej. Cieszy jednak fakt, że po latach kołatania do urzędowych drzwi wreszcie głos mieszkańców jest słyszalny.

Przypomnę, że dyskusję o Targowej rozpoczęliśmy w gronie mieszkańców i społeczników (m.in. z PSM Michałów,

Zielonego Mazowsza, Siskomu i Forum Rozwoju Warszawy) oraz radnych miejskich (K. Legierski, Z. Gierpisz, D. Zbińkowska) na długo przed zakończeniem budowy centralnego odcinka II linii metra. Na fali proponowanych zmian w układzie komunikacyjnym Pragi Centrum (przełomowa była współorganizowana przez PSM Michałów debata transportowa w Kinie Praha w grudniu 2013 r. z udziałem prezydentów Wojciechowicza i Olszewskiego) powstała społeczna inicjatywa „Targowa dla Ludzi”. Efektem tych działań było doprowadzenie jesienią 2014 r. do przywrócenia zlikwidowanych w latach 70. ub. wieku przejść naziemnych na skrzyżowaniu Targowej z Żąbkowską i Okrzei (dziś ponad 90% pieszych wybiera przejścia naziemne), uporządkowanie parkowania po parzystej stronie Targowej między Kijowską a Żąbkowską i korekty zieleni. Na kanwie tych działań zaczęła się również dyskusja o

uspokojeniu ruchu na brukowanym odcinku ul. Żąbkowskiej, co przyniosło efekty w postaci wakacyjnego zamykania tej przestrzeni dla ruchu kołowego. Potem przyszedł czas na zwycięskie inicjatywy zgłaszane w ramach budżetu partycypacyjnego – niezrealizowany do dziś projekt rozwoju sieci dróg rowerowych w centrum Pragi i projekt zazielenienia ulicy, który został włączony przez Zarząd Zieleni do koncepcji kompleksowych zmian dla Targowej.

Zaprezentowany projekt nie jest oczywiście idealny. Brakuje rozwiązań rowerowych po nieparzystej stronie ulicy (co grozi konfliktami między pieszymi i rowerzystami), nie ma w nim również mowy o zmianie oświetlenia, a przecież dziś Targowa tonie w mroku. Projektanci bardzo konserwatywnie podeszli również do okolicy Placu Wileńskiego, a przecież wdrożenie proponowanych zmian, to doskonała okazja, by i tę reprezentacyjną przestrzeń przemysleć na nowo. Wreszcie dla Targowej potrzebna jest nowa polityka lokalowa, by na tej reprezentacyjnej ulicy nie dominowały banki, lombardy i sklepy z używaną odzieżą.



Oczywiście, te wszystkie zmiany mogły zostać wdrożone zaraz po zakończeniu budowy metra, ale nie narzekajmy. Cieszymy się, że wysiłek wielu mieszkańców został wreszcie zauważony i Targowa się zmienia. W moim przekonaniu na lepsze.

Krzysztof Michalski
Porozumienie dla Pragi

Napisz do autora:
porozumieniemdlapragi@gmail.com

PS. korzystając z okazji, że to ostatni numer NGP przed Świętami, życzę wszystkim Czytelnikom odpoczynku w gronie najbliższych, zdrowia i wszelkiej pomyślności w 2019 roku.

Praski folwark

Złudne nadzieje

„Warszawa to wymagające miasto do zarządzania. Ogrom pracy i wielość zagadnień... nigdy nie zapomnij, że to warszawiacy Cię wybrali. Będą Cię w ciężkich chwilach bronić. To służba na rzecz mieszkańców. To oni są naszymi pracodawcami” – podkreślała ustępująca prezydent Warszawy, przekazując władzę w stolicy. Pierwsze tygodnie, pierwsze decyzje i pierwsze uchwały Rady Warszawy nowej kadencji, które wywołały wielki niesmak i niezadowolone wśród wyborców, przede wszystkim mieszkańców spółdzielni. Przed wyborami samorządowymi Rada Miasta przyjęła uchwałę, ustalając 98-procentową bonifikatę jako standardową, a 99-procentową w przypadku użytkowania wieczystego, trwającego powyżej 50 lat. Bonifikaty miały obowiązywać od 1 stycznia 2019 roku. 13 grudnia władze miasta obniżyły bonifikatę do maksimum 60%. Uzasadnienie decyzji i podawane medialnie argumenty są w dużym stopniu zasadne i zrozumiałe. Rozgoryczenie i poczucie kłamstwa budzi jednak tryb i forma. Przed wprowadzeniem pod obrady Rady Warszawy projekty uchwał są opiniowane przez

komisje merytoryczne, prawników i jeśli pociągają za sobą rozliczenia finansowe – skarbnika miasta. Czyżby w ciągu 2 miesięcy (poprzednia uchwała została podjęta w połowie października) zaistniały nadzwyczajne okoliczności, które wpłynęły na zmianę przepisów? Czyżby poprzednio głosowano uchwałę bez wnikliwej analizy projektu budżetu miasta i ewentualnych konsekwencji tak wysokiej bonifikaty np. w Wieloletniej Prognozie Finansowej? Jak to się mogło stać, że opiniując pierwszą uchwałę nie zauważono negatywnego wyniku finansowego na bagatelkę około 1,7 mld zł. A może był to tylko i wyłącznie chwyt marketingowy w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi? Zarówno pierwsza, jak i druga wersja wydarzeń w bardzo złym świetle stawia władarzy miasta i ugrupowanie rządzące w stolicy. Spółdzielcy to bowiem grupa mieszkańców, którzy w województwie mazowieckim zajmują około 388 tys lokali (stan na 31.12.2015 r.), czyli około 36% ogólnej liczby mieszkań i jest to druga pozycja w strukturze zasobów mieszkaniowych (po wspólnotach ok.

50% - przypis autora). Pierwszy efekt pracy dla dobra warszawiaków i warszawianek. Grudzień nie jest dla urzędu miasta szczęśliwym miesiącem. Umykają terminy, umykają zobowiązania, które władza uchwalająca (Rada Warszawy) nałożyła na władzę wykonawczą (prezydent). Do końca roku jeszcze krótka chwila, ale to, co nie udało się przez 11 miesięcy, brak wiary, by udało się przez 2 tygodnie. Kolejne uzasadnienia, kolejna grupa niezadowolonych mieszkańców. Euforia ze zwycięstwa, nieopatrzność, kolejny przejaw „szacunku” dla mieszkańców, a może po prostu czas zmienić styl i zasady zarządzania, poszukać oszczędności tam, gdzie one faktycznie są?

„Głosem narodu jest harmonia czysta, miarą – jedność i zgoda, celem prawda”. Mam nieodparte wrażenie, że dzisiaj to tylko teoria. Patrząc na wzajemne przepychanki i docinki, na ironiczne uśmiechy zastanawiająca jest podmiotowość mieszkańców. Podmiot, a może tylko narzędzie do uzyskania władzy w kolejnych wyborach?

Przed nami Święta Bożego Narodzenia. Czas niezwykły, czas pełen uroku, czas podsumowań i zadumy. To chwila wytchnienia, którą poświęcamy Rodzinie i Przyjaciółom. W tym pięknym czasie życzę szczęścia, życzliwości i wzajemnego zrozu-



mienia, a Nowy 2019 Rok niech przyniesie zdrowie, pomyślność i sukcesy, pogodę ducha i spełnienie wszystkich marzeń.

Małgorzata Markowska
Stowarzyszenie Miejski Eksperyment
Mieszkaniowy MEM
malgorzata.h.markowska@gmail.com

Białolecka karuzela

Postulaty bezpartyjnych

Bezpartyjni samorządowcy, tak jak samorządowcy partijni, zajmują się polityką, bo chcą o coś walczyć. O ile w przypadku samorządowców partijnych sprawa jest prosta, idee, którym holdują dwie główne partie w Polsce są jasne, o tyle samorządowcy bezpartyjni mają często problem ze spójnym światopoglądem. Ugrupowanie Razem dla Białoleki jeszcze do niedawna zdawało się podzielać postulaty takie jak dekomunizacja, odpartyjniowanie samorządu czy na lokalnym podwórku konieczność przeprowadzenia ogólnego audytu w Urzędzie Dzielnicy Białoleka. Wydawało się, że w przeciwieństwie do swoich dawnych kolegów z Inicjatywy Mieszkańców Białoleki działacze RdB są gotowi do poświęceń w imię wartości, o które w polityce trzeba walczyć. Pierwsze dwie sesje rady dzielnicy pokazały, że górę w RdB wziął pragmatyzm partykularnych interesów. I może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie święta krytyka, jaka spadła ze strony RdB na głowy działaczy IMB po tym, jak ci w poprzedniej kadencji weszli w koalicję z PO. Wówczas było to zdradą interesu mieszkańców i własnych wyborców. Obecnie szef RdB Jan Mackiewicz twierdzi, że kolacja z PO będzie dla mieszkańców najlepsza, bo to właśnie ugrupowania PO i RdB... zdobyły najwięcej głosów w sumie. Od kiedy stali się przystawką PO coraz mniej słychać też na temat ich sztandarowych pomysłów. Co się stało, że politycy Razem dla Białoleki nie chcą już audytu w ratuszu dzielnicy? Czyżby przestał być konieczny, od kiedy z Platformą Obywatelską dzielą stanowiska? W ostatni czwartek Rada Warszawy, zdominowana przez PO, przyjęła uchwałę, która obniża bonifikaty dla mieszkańców z 98% do 60%. Działacze RdB nie zająk-



nęli się na ten temat słowem, choć PO wyciągnęła z kieszeni warszawiaków według wstępnych szacunków około 1,7 mld zł! Jak będzie w innych przypadkach? Mieszkańcy Białoleki mają dość przedłużającej się przebudowy Głębockiej. Zbierają podpisy pod petycją i domagają się audytu, który wyjaśni, dlaczego termin oddania inwestycji został przesunięty z lutego na sierpień 2019 roku. „Do niedawna Władze Dzielnicy Białoleka, jak i firma Strabag zapewniali nas - mieszkańców Białoleki, że prace budowlane na ulicy Głębockiej wyprzedzają harmonogram i termin oddania inwestycji nastąpi w lutym 2019 roku. Okazuje się, że jednak z niewiadomych przyczyn remont ma się zakończyć dopiero w sierpniu 2019” - piszą autorzy petycji. Domagają się rzetelnie sporządzonego audytu, który da odpowiedź na pytanie, z czego wynika tak duży błąd w szacunkach terminu zakończenia prac. Sugerują, że mieszkańcy Białoleki znów zostali oszukani. Jak zachowają się radni RdB? Dowiemy się już wkrótce.

Łukasz Oprawski
szef klubu radnych PiS na Białolece

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Poborzańska 8
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Chłodnym okiem

Jaki był 2018

Tytuł nie jest złośliwością pod adresem kandydata PiS na prezydenta Warszawy. Warto czasami zrobić retrospekcję i spojrzeć, co w 2018 roku zapowiadano, co się udało, a co przed nami. Wybory na jesieni mijającego roku powodowały, że wszyscy chcieli się wykaazać. Tematem często przewijającym się w mediach była sprawa Centrum Lokalnego na placu Hallera. Zapowiedzi były szumne: wyprowadzenie pętli autobusowej, zniżenie ulic, ujednolicenie witryn sklepowych, budowa tężni, bar mleczny itp. Na tej bazie stworzenie przez renomowane agencje koncepcji polityki lokalowej. Udało z tego się niewiele (tężnia, bar - nie do końca mleczny). Z zapowiedzi warto przypomnieć i pamiętać ideę Zielonej Targowej, zmiany koncepcji układu drogowego Wileńska/Szwedzka, budowę kładki pieszo - rowerowej na osi Okrzei-Karowa i stworzenie szlaku turystycznego z rejonu Krakowskiego Przedmieścia do Bazyliki na Kawczyńskiej. Dużo zapowiedzi padło w kampanii wyborczej, pamiętać będziemy o rewitalizacji i zapowiedź budowy mieszkań na wynajem. Plany mają także prywatni inwestorzy, kontynuacja inwestycji w Koneserze, Port Praski i budowa śluzy, inwestycje na Żeraniu i w obszarach poprzemysłowych, jak Pollena przy Szwedzkiej. Po ich realizacji Praga już nie będzie taka jak obecnie.

Co się udało w 2018? Na pewno do tej kategorii trzeba zaliczyć duże inwestycje publiczne. Trwa budowa metra. Wydrążono wszystkie tunele na Targówek, rozkręca się powoli proces rewitalizacji, nowego wyglądu dostają kolejne kamienice na Pradze. Trwają inwestycje prywatne jak Centrum Konesera (warto zauważyć tam utworzenie Muzeum wódki) i Port Praski, pojawiły się dźwigi na Żeraniu. Małe radości to na pewno rewitalizacja XIX-wiecznej strażnicy przy Marcinkowskiego, obchody 90-lecia ZOO, neon „Tu zaczyna się Praga” na Floriańskiej 14, sukcesy budżetu partycypacyjnego, organizacji pozarządowych i wspólnot mieszkaniowych i fakt, że PiS stracił władzę na Pradze. Górą społeczniczy, po pięciu latach starań dopięli budowę chodnika z Pragi na Targówek przy małej Radzywińskiej, są też blisko zrealizowania kolejnego chodnika wzdłuż Zamoyskiego do stacji metra. Wątpliwości roku to sprawy wyłączenia na okres całych wakacji z ruchu ulicy Żąbkowskiej w sytuacji nie dokończonych Trasy Świętokrzyskiej i zamknięcia Targowej przy 11 Listopada, oraz wyznaczanie tras maratonów i półmaratonów, na długie godziny blokujących ruch na Pradze i nie tylko. Kłapą roku można nazwać sprawę budowy kolejnego odcinka Trasy Świętokrzyskiej od Sokolej do Targowej. Obiekt technicznie gotowy od miesięcy nie jest dopuszczony



do eksploatacji przez wadliwe ekrany akustyczne. Nadal nie można sobie poradzić z dokończeniem uporządkowania otoczenia osiedla Syrkusów. Stan realizacji programu ciepła sieciowe w lokalach komunalnych też nie jest do końca sukcesem. Jak po grudzie idzie budowa tzw. kamienia nad Wisłą, który miał pełnić m.in. funkcję obserwatorium przyrodniczego. Do tej kategorii zaliczę także rewitalizację skweru na Szymanowskiego. Skończyła się kampania wyborcza i zamiera komisja Patryka Jakiego, ciekaw jestem co będzie jej spuścizną.

PS. Wszelkiej pomyślności w nowym 2019 roku.

Ireneusz Tondera
przewodniczący Rady Dzielnicy
Praga Północ m.st. Warszawy
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpczta.pl

Prosto z mostu

Z życia pętli

Są dwie szkoły parkowania autobusu przy peronie: letnia i zimowa. Według letniej, na kilka minut przed planowym odjazdem kierowca podjeżdża do krawężnika, zamyka wszystkie drzwi i gdzieś sobie idzie. Pasażerowie stoją na przystanku, nie marzną, bo pogoda jest letnia, nie nudzą się też, bo mogą sobie popatrzeć z zewnątrz na pojazd, którego najczęściej znają tylko minuty. I pokornie czekają.

Zimowa szkoła parkowania ujawnia się, gdy na dworze jest poniżej minus pięć. Autobus podjeżdża na peron i kierowca, z troski o pasażerów marznących na przystanku, otwiera na oścież wszystkie drzwi w pojeździe (oprócz tego przy swojej kabinie, rzecz jasna), by mogli wejść, po czym gdzieś sobie idzie. Nie wiadomo, czy włączył w autobusie ogrzewanie, bo po kilku minutach nie ma to już żadnego znaczenia: temperatury wewnątrz i zewnątrz się wyrównują.

Są też szkółki bardziej elitarne. Na naszej pętli jeden z kierowców podjeżdża na peron, otwiera drzwi, czeka aż trochę pasażerów wsiądzie, wtedy zamyka wszystkie drzwi i nic nikomu nie mówiąc

też sobie gdzieś idzie. Gdyby w środku wtedy ktoś dostał zawału, nie miałby szans - trzeba czekać, aż panisko wróci i wypuści.

Czasem jeżdżę autobusem, którego kierowca musi czuć się jak transatlantyki pilot PLL LOT. Jak wiadomo, polscy pasażerowie klaszczą takiemu po każdym udanym lądowaniu. Otóż nasz kierowca czasem bierze nie ten zakręt na dwupoziomowym skrzyżowaniu w środku miasta i jedzie w jakimś zaskakującym kierunku. Wtedy pasażerowie blisko kabiny - w odróżnieniu od kierowcy, znający trasę - na wypródkę doradzają mu głośno, jak z tego wybrnąć, gdzie skręcić itp. Po szczęśliwym powrocie autobusu na trasę klaszczemy panu kierowcy - czyż na to nie zasłużył?

Kto weźmie udział w takiej przygodzie nie dziwi się, że w Warszawie autobusy jeżdżą stadami - w stadzie wystarczy przecieć, że jeden zna trasę. Ostatnio jednak widziałem coś, co wpędziło mnie w głębszą zadumę. Z pętli wyruszyły równocześnie, jeden za drugim, cztery tramwaje: trzy tej samej linii, pomiędzy nimi czwarty mający przez pierwsze pięć kilometrów wspólną z nimi trasę. Na tych pięciu kilometrach trzy



ani razu się nie rozgałęziają. To co, ci też nie znają trasy?

Po raz nie wiadomo który to piszę: żadne super-hiper autobusy z wyscieranymi siedzeniami nie pomogą. Dopóki kierowcy autobusów (i motorniczowie) nie zrozumieją, że pasażerowie to klienci ich firmy - nie balast utrudniający wyrobienie dniówki, a rozkład jazdy to handlowa oferta dla pasażerów - nie rozpiska liczby kursów, nie należy liczyć na to, że użytkownicy samochodów osobowych zapalają sympatią do komunikacji publicznej i się do niej przesiadają. Czego sobie i Państwu święcie życzę, oby już na najbliższy Nowy Rok.

Maciej Bialecki
maciej@bialecki.net.pl



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakowski@wp.pl
Pełen zakres usług

Oni są od 966 roku, my najczęściej poniżej 100 lat

Proszę Szanownych Państwa, toruńskie połączenie Kościoła z rządem w taki sposób obnaża jawny wpływ Kościoła na polskie państwo. Ten rząd nie tylko nie wstaje z kolan, ale wręcz z impetem kłeka, do tego stopnia, że jeden uczestnik wielu mszy ma poważne z kolanem kłopoty. Nie chciałbym, aby Toruń przekształcił się w Malbork czy Częstochowę. Zbrojne zakony Krzyżaków i Paulinów zyskały poważny wpływ na ówczesne państwo polskie, czego wpływ odczuwamy do dziś. To żenujące bujanie się członków rządu, trzymających się za ręce, jak na praniu mózgów przedstawicielom Amwaya, to powód do rewizji zaufania wyborczego, ponieważ od prawicy na prawo jest skrajna prawica, nacjonalizm i narodowy populizm. Z czasem socjalizm. A te demony to pokarm każdego kościoła i po imieninach zostały obudzone. Gratuluję braku odpowiedzialności i wizerunku obnośnych sprzedawców mydła.

Obserwując psującą się od góry rybę, społeczeństwo staje się też coraz bardziej nieodpowiedzialne. Rozpoczął się kolejny cykl przedświątecznych porzuceń. Cały nonsens debaty nad ustawą o ochronie zwierząt polega na ustalaniu wysokości kar. Porzucane i maltretowane są zwierzęta nieoznakowane. Nieoznakowanie to anonimowość sprawcy. Niedawno wraz z urzędnikiem z mojej gminy odłowiliśmy psa biegającego wzdłuż ruchliwej ulicy w miejscowości Trzciany. Tym razem właściciele zgłosili się do mnie. Zaproponowałem, że w ramach programu gminnego trwale oznaczę zwierzę, aby w przyszłości skrócić procedurę do jednego telefonu. Nie pojawili się więcej. Tydzień temu przywieziono porzuconą czarną jamniczkę w skrajnej hypotermii. Oczywiście nieoznakowaną. Oznakowanie musi być obowiązkowe dla wszystkich gatunków zwierząt domowych. Jedno głosowanie nie musi być po nocy, a koszty społeczne spadną do minimum i ujawniamy sprawców jednym kliknięciem w bazę danych. Która z pań posłanek i panów posłów weźmie pod uwagę pomysł na poprawkę? Kto chce dojść do prawdy?

Drugim elementem jest reforma wykształcenia, pojmowanego jako oświecenie, na lekcjach biologii i wychowania obywatelskiego nie ma ani jednej godziny wykładu, jak żyć psa czy kota i innych domowych zwierzątek. Nie ma ani jednej godziny z behawiorystą, zootechnikiem czy lekarzem weterynarii. Nie ma klasowych wizyt w schroniskach dla zwierząt, w tym koni i zwierząt wolno żyjących. Nie pokazuje się skutków. Po kiego grzyba wbić na pamięć fazy mitozy, kiedy szkoła nie pokazuje całej prawdy o zwierzętach. Pomoc zwierzętom to jak odwiedzanie bliskiego w szpitalu. Na koniec cukierek.

W tym roku kwestuję na rzecz fundacji „Koty spod mostu” (chodzi o most Grota). Kiedy byłem w sali operacyjnej ktoś ukradł część pieniędzy z puszek kwestowej. Niech wystarczy na śmiertelną koszulę. Pani Zalewska, nie chodzi o osiem czy dziesięć klas, ale o program nauczania: mądry i odpowiedzialny. Szkoła ma być świecka i bez lęków. Dekalog i księga znajdziemy w kościele. Równowaga: tylko wtedy znikną komuniki i złodzieje. Życzę wszystkim, abyśmy nie musieli obalać pomników hipokryzji, życzę Wesołych Świąt i Dosiego Roku ze wszystkimi w Unii Europejskiej.

mini ogłoszenia

NAUKA
ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

USŁUGI
AGD, telewizory, anteny - naprawa, dojazd 602-216-943
CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DRZWI OKNA
• Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
• Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
• Okna PCV i AL
• Parapety wew. i zew.
• Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery
PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!
MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl
www.drzwiokna.waw.pl

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16
KONSERWATOR, złota rączka 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczęśliwa 2, pon-pt. 15-21, tel. 605-385-105, www.serwis-rtv.waw.pl

PRZEPROWADZKI, wywóz mebli, gruzu 722-990-444

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczęśliwa 2, pon-pt. 10-19

KUPIE
ANTYKWARIAT kupi cenne książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

Zostań operatorem numeru 112

Znajomość zasad bezpieczeństwa i pierwszej pomocy, języka obcego, kreatywność, cierpliwość, odporność na stres, dobra dykcja i wysoka kultura osobista – to prawdopodobnie nie za duże wymagania jeśli można komuś uratować życie, zapobiec tragedii, czy pomóc służbom w prowadzeniu akcji ratowniczej.

Stoletni ratusz zachęca do podjęcia pracy w Centrum Powiadamiania Ratunkowego, w którym dyżurują operatorzy numeru alarmowego 112. Osoby, które chciałyby podjąć się tej pracy muszą wykazać się różnymi umiejętnościami - od znajomości pierwszej pomocy przedmedycznej, zagadnień związanych z bezpieczeństwem osób, mienia i środowiska po różne aspekty przepisów prawnych. Potrzebna jest także komunikatywna znajomość przynajmniej jednego języka obcego.

Nie należy przerażać się powyższymi wymaganiami. Rozwój wymaganych umiejętności (oprócz znajomości języka obcego) zapewnią szkolenia organizowane w Centrum Powiadamiania Ratunkowego oraz przez ośrodek szkolenia na szczeblu krajowym. Ważniejsza i przede wszystkim oczekiwana jest chęć do pracy, uczenia się nowych umiejętności, odświeżenia i przystosowania posiadanej wiedzy.

Podstawowym zadaniem operatora jest obsługa zgłoszeń kierowanych na numery alarmowe 112 i 997. Zgodnie z definicją operatorzy obsługują zgłoszenia o zagrożeniu życia lub zdrowia, w tym aktu przemocy, a także nagłego zagrożenia środowiska lub mienia a także bezpieczeństwa i porządku publicznego. Operatorzy oprócz wykonywania podstawowych obowiązków związanych z obsługą numerów alarmowych uczestniczą w akcjach edukacyjnych.

Służą temu także działania edukacyjne, kierowane do warszawskich konsumentów. Wiedza na temat przysługujących im praw ma ogromne znaczenie, ponieważ może zapewnić skuteczniejszą ochronę przed ryzykiem i daje możliwość szybkiego rozstrzygnięcia sporów.

Praca Miejskiego Rzecznika Konsumentów, Małgorzaty Rotherth została doceniona. Wybrano ją na przewodniczącą Krajowej Rady Rzeczników Konsumentów oraz odznaczono Brązowym Krzyżem Zasługi za zasługi na rzecz ochrony praw interesów konsumentów.

Przypominamy, na stronie internetowej rzecznika www.konsument.um.warszawa.pl mieszkańcy stolicy mogą zapoznać się z bogatym materiałem na temat praw konsumentów w poszczególnych segmentach rynku.

Praskie ulice czekają zmiany

Nasadenia drzew, krzewów i bylin, montaż małej architektury, wyniesienie niebezpiecznych skrzyżowań, uporządkowanie parkowania i poprawa spójności infrastruktury rowerowej. Taką wizję zmian na trzech dużych praskich arteriach – Jagiellońskiej, Targowej i w Al. Solidarności – przedstawili projektanci podczas organizowanej w pierwszej połowie grudnia przez Zarząd Zieleni drugiej turze konsultacji społecznych dotyczących poprawy przestrzeni ulic Pragi Północ.

W trzech spotkaniach konsultacyjnych w Centrum Kreatywności i Muzeum Pragi uczestniczyło łącznie kilkadziesiąt osób, szczegółowo dyskutując z projektantami na temat proponowanych rozwiązań. Wiele pytań dotyczyło kwestii związanych z parkowaniem. Jak zapewniali projektanci ulic, bilans legalnie wyznaczonych miejsc do parkowania powinien ulec poprawie, co szczególnie widoczne jest na projekcie ulicy Targowej. Mieszkańcy pytali również o dobór drzew i krzewów do nasadzeń. Ze względu na solenie ulic zimą, wszystkim zależy na gatunkach odpornych na tego rodzaju uciążliwości. Projektanci obiecali, że właśnie takie rośliny powinny pojawić się na praskich ulicach. Pierwsze zmiany planowane są już w przyszłym roku.

Konsultacje projektów trwają do 5 stycznia 2019 r., więc osoby, które nie brały udziału w spotkaniach, mogą jeszcze zabrać głos. Szczegółowe informacje znaleźć można pod poniższym adresem: http://konsultacje.um.warszawa.pl/zmienmy_ulice_targowa_jagiellonska_i_al_solidarnosci_zobacz_koncepcje_zmian_ii_etap_konsultacji **K.**

nych z równoczesną pracą na komputerze.

Ze względu na specyfikę pracy wymagane są konkretne cechy charakteru kandydata na stanowisko operatora. Preferowane są osoby śmiałe, kreatywne, komunikatywne, łatwo nawiązujące kontakty, nastawione na sukces i niebojące się wyzwań. Ważnym kryterium jest również dobra dykcja, odpowiedni ton głosu oraz wysoka kultura osobista. Zdecydowanie ważniejsze od konkretnych kwalifikacji są cechy osobowościowe – komunikatywność, umiejętność wzbudzania zaufania i sympatii, miły głos, poczucie humoru, umiejętność wybrnięcia z kłopotliwych sytuacji. Ponieważ trzeba być przygotowanym na kontakt ze zdenerwowanymi rozmówcami, ważne są cierpliwość, opanowanie i odporność na stres.

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 23 stycznia

Od 22 grudnia do 13 stycznia redakcja nie będzie czynna
Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ZPR Media Spółka Akcyjna. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiestacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.
Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A
tel./faks **22 618-00-80**

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
<https://www.facebook.com/nowaprasa>
strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl
dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl
redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:
Bogumiła 507-257-824, Jagoda 605-037-515, Paweł 609-490-949

Sukces Miejskiego Rzecznika Konsumentów

W poniedziałek 3 grudnia Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok, w toczącej się od 2013 roku sprawie z powództwa Miejskiego Rzecznika Konsumentów, działającego na rzecz 44 konsumentów przeciwko PKO BP SA.

Sąd podtrzymał wyrok Sądu Okręgowego sprzed 2 lat, w którym Sąd I instancji orzekł nieistnienie hipoteki umownej ujawnionej w księgach wieczystych mieszkań konsumentów. Bank bowiem nie miał podstaw prawnych do jej ustanowienia. - Wyrok Sądu Apelacyjnego jest prawomocny, lokale konsumentów zostaną uwolnione od obciążenia hipotecznego. Cieszę się, że ponownie mogłam pomóc warszawiakom – mówi Małgorzata Rotherth, Miejski Rzecznik Konsumentów w Warszawie.

W 2013 r. rzecznik wystąpiła do sądu o ustalenie nieistnienia hipoteki o łącznej wartości 12 mln 400 tys. zł, obciążającej księgi wieczyste mieszkań zakupionych przez konsumentów. Hipoteka powstała jako zabezpieczenie kredytu zacią-

gniętego w PKO BP SA przez dewelopera, na cele związane z inną inwestycją niż budowa mieszkań sprzedanych konsumentom.

Wystąpienia konsumentów do Banku o uwolnienie ich mieszkań z obciążenia hipotecznego nie przynosiły rezultatu. Bank stał na stanowisku, że wykreślenie hipotek ustanowionych na jego rzecz będzie możliwe po wpłacie znacznej kwoty proporcjonalnej do metrażu mieszkania. Konsument nie mogli przystać na takie rozwiązanie, bowiem w całości sfinansowali budowę swoich mieszkań jeszcze przed powstaniem hipoteki PKO BP SA. Konsument zwrócił się więc do rzecznika o ich wsparcie na drodze sądowej. Jak widać Sąd przyznał rację rzecznikowi i konsumentom.

Warszawiacy są coraz bardziej świadomymi swoich praw konsumentami. W tym procesie są wspomagani przez Miejskiego Rzecznika Konsumentów. Jego podstawowym zadaniem jest udzielanie bezpłatnych porad i informacji o obowiązujących regulacjach prawnych oraz możliwości ich wykorzystania. Corocznie z różnych form działań rzecznika korzystają dziesiątki tysięcy mieszkańców Warszawy. Najliczniej udzielane są porady i informacje. Rzecznik podejmuje także setki interwencji występując do przedsiębiorców, ponadto udziela konsumentom pomocy w dochodzeniu roszczeń na drodze sądowej, także w postępowaniach grupowych.

Skuteczne działania rzecznika budują świadomość konsumentów, zmianie ich postaw na rynku i przekonanie o realnych możliwościach efektywnego dochodzenia swoich roszczeń.

Świąt Bożego Narodzenia w blasku Gwiazdy Betlejemskiej oraz spełnienia marzeń w 2019 roku
Czytelnikom, Przyjaciółom i Reklamodawcom życzy
zespół Nowej Gazety Praskiej



Bądźmy jak pasterze - pójdźmy do Betlejem

dokończenie ze str. 1

W związku z tą sprawą przypominam sobie zabawne zdarzenie. Podczas lekcji religii tłumaczyłem uczniom, kiedy naprawdę urodził się Jezus, a później zrobiłem z tego sprawdzian. Zapytałem, czy Jezus urodził się w 1. roku naszej ery. Jeden chłopiec odpowiedział na to zawile zagadnienie w trzech słowach: - „Nie, zaszła pomyłka”.

Mimo tych rozbieżności, możemy być pewni, że Jezus narodził się za czasów króla Heroda, który zmarł w 4. roku przed Chrystusem i za czasów rzymskiego cesarza Oktawiana Augusta (44 r. p.n.e. - 14 r. n.e.), jednego z wybitniejszych władców Imperium Rzymskiego. Choć sama data jest nieprecyzyjna, nie ma więc wątpliwości, co do historyczności narodzin, na co zresztą szczególną uwagę zwraca ewangelista Łukasz.

- Dobrze, że chociaż miejsce narodzin jest pewne. Ale skoro mówimy „Jezus z Nazaretu”, to dlaczego Jezus urodził się w Betlejem?

O ile są wątpliwości, co do czasu narodzenia, który należy przesunąć, o tyle nie ma wątpliwości, co do tego, że Jezus urodził się w Betlejem. Dlatego, że Maryja, jego matka i opiekun Józef udali się tam z powodu spisu, ogłoszonego przez cesarza Augusta. W ten sposób, niejako poprzez przymus administracyjny, musieli opuścić Nazaret, w którym mieszkali i udać się do Betlejem. Jak mówił ewangelista Łukasz, aby się zapisać, każdy musiał udać się do miejsca swego pochodzenia. Józef pochodził z miasta i rodu Dawida, należał do plemienia Judy i najprawdopodobniej miał posiadłości w Betlejem, dlatego też właśnie tam z Nazaretu wyruszył.

Choć więc mówimy o Jezusie z Nazaretu, przy czym Nazaret nie oznacza miejsca jego narodzenia, tylko miejsce, w którym się

wychował, wiemy, że urodził się w Betlejem, a bezpośrednim powodem jego narodzin w Betlejem był spis zarządzony przez rzymskiego cesarza.

- Betlejem, położone w Judei, jest znacznie oddalone od Nazaretu, leżącego w Galilei, a Maryja była w dziewiątym miesiącu ciąży. Jak wyglądała ich podróż?

- Nie wiemy, bo ewangelista Łukasz o tym nie mówi. Z Nazaretu do Betlejem jest ok. 150 kilometrów w linii prostej. Można było tę drogę pokonać idąc przez góryste tereny niegościnnej dla Żydów Samarii, można było iść drogą nad Jordanem lub wybrzeżem Morza Śródziemnego. Droga taka zabierała co najmniej 4-5 dni. Ewangelia milczy o tym, w jaki sposób przebyli Józef i oczekująca dziecka Maryja.

Nie wiadomo, czy tę drogę przebyli samodzielnie, czy też dołączając się do jakiejś grupy bądź karawany. Nie wiadomo też, czy przebyli tę drogę pieszo, czy korzystając z jakiegoś środka lokomocji, którym w tamtym czasie był np. osioł. W różnych przedstawieniach ikonograficznych późniejszej ucieczki do Egiptu, Maryja siedzi na osiołku, a Józef idzie obok, chociaż to nie do końca musiała być prawda. Wtedy, w tamtym środowisku raczej byłoby odwrotnie – to Maryja siałaby obok osiołka, na którym siedziałby Józef...

- Musimy założyć, że jakoś znieśli trudy podróży i dotarli do Betlejem. Chyba nie było to miasto znaczące, skoro słowa kolędy określają je jako „nie bardzo podłe”, sugerując, że to jednak była jakaś „dziura”?

- Betlejem w momencie narodzenia Jezusa mogło liczyć ok. tysiąc mieszkańców, i chociaż było miastem Dawidowym, to znaczy miastem, w którym przyszedł na świat największy z żydowskich królów, najbardziej zasłużony dla tego narodu, król Dawid,

czasy świetności miało już dawno za sobą i praktycznie nie miało wielkiego znaczenia. Dlatego nie należy się dziwić reakcji mędrców ze Wschodu, którzy nie trafili od razu do Betlejem, lecz do Jerozolimy, na dwór króla Heroda, pytając, czy tam się narodził król żydowski, bo królewskość kojarzyła im się ze stolicą i pałacem, a nie z zapadłą mieściną i szopą.

Owszem, mamy prorocstwo proroka Micheasza, który tak mówi o Betlejem:

„A ty, Betlejem Efrata, nie jesteś najluchszym spośród wszystkich miast Judy. Z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą w Izraelu”, ale było to prorocstwo po części zapomniane. Sama nazwa „Betlejem” oznacza „Dom chleba”, ale jak zauważyliśmy u proroka Micheasza występuje jeszcze inne określenie: „Efrata”, co znaczy „żyzny, urodzajny, bogaty w owoce” i oddaje charakter tamtejszych okolic.

Trzeba też tu wspomnieć, że oprócz króla Dawida, w Betlejem urodził się najmłodszy z 12 synów Jakuba, Beniamin. Podczas jego porodu zmarła jego matka, Rachela, która jest pochowana w Betlejem. Jej grób w postaci kamiennego pomnika, do dzisiaj jest miejscem pielgrzymek pobożnych Żydów, chociaż współcześnie Betlejem nie leży na terenie państwa Izrael, ale na terenie Autonomii Palestyńskiej.

- Wróćmy jeszcze do powodu, dla którego Józef i Maryja znaleźli się w Betlejem, czyli do spisu. Co wiemy o tym ważnym wydarzeniu, jakie było jego znaczenie od strony historycznej?

- Rzeczywiście, spis powszechny był powodem udania się w drogę. Jeżeli chodzi o historyczność tego spisu, to nie ma wątpliwości, że miał on miejsce, natomiast pewne szczegóły dotyczące chronologii nam się nie zgadzają, ale też można je łatwo wytłumaczyć, chociażby tym, że były dwie fazy spisu. W pierwszej fazie spisywano osoby i rzeczy, a w drugiej następowało opodatkowanie tychże osób, przedmiotów i nieruchomości.

Przekazane nam przez ewangelistę Łukasza wiadomości o spisie, oraz o cesarzu rzymskim mają ogromne znaczenie, bo wpisują narodzenie Jezusa z Nazaretu w kontekst wielkiej historii powszechnej. My te fakty przyjmujemy praktycznie bezrefleksyjnie, ale to, że Jezus urodził się w konkretnym miejscu i konkretnym czasie, dla ludzi wychowanych w kręgu kultury hellenistycznej, a taka wtedy dominowała w Palestynie i w całym Imperium Rzymskim, było bardzo ważne. Łukasz, z pochodzenia Grek, był człowiekiem wykształconym – był również lekarzem – znał realia kultury greckiej i wiedział, że funkcjonują w niej różnego rodzaju

opowieści o herosach, półbogach, słowem opowieści mitologiczne. Chciał się temu przeciwstawić. Żeby podkreślić historyczność postaci, o której mówi, bardzo dokładnie wskazuje na czas i miejsce jej narodzenia.

Nie mniej ważne jednak od ustalenia chronologii jest uświadomienie sobie panujących wokół spisu nastrojów. Ów spis ludności był dla dumnych Żydów swego rodzaju policzkiem. Nie chodziło tylko, jak my to postrzegamy, o sprawy czysto administracyjne i ekonomiczne. Trzeba wczuć się w sytuację Żydów, którzy zostali podbici przez Rzymian w 63 r. przed Chrystusem i dla których każdy podatek gruntowy był pogwałceniem prawa Mojżeszowego, utrzymującego, że zamieszkiwana przez Żydów ziemia jest własnością Jahwe, więc o podatku nie może być mowy. Natomiast w myśl prawa rzymskiego, ziemia podbitego narodu należała do Imperium i dlatego został nakazany podatek i przeprowadzony spis, który mimo złego odbierania go przez Żydów, przynosi w efekcie błogosławieństwo.

Warto przy tym zauważyć, że ten, który będzie władcą świata, nie rodzi się w stolicy Imperium, którą był Rzym, ani nawet nie w stolicy Judei, czyli Jerozolimie, ale rodzi się w niewiele znaczącym, małym Betlejem.

- Wygląda na to, że spis był częścią konsekwentnie realizowanego planu, w którym było miejsce nawet dla mało znaczącego Betlejem.

- Jezus rodzi się w Betlejem na skutek spisu powszechnego zarządzanego przez rzymskiego cesarza, czyli okoliczności przybycia jego matki i opiekuna są czysto świeckie, natomiast poprzez fakt zarządzania spisu, poprzez fakt, że musieli udać się do Betlejem, Jezus spełnia tym samym przepowiednię proroka Micheasza mówiące o tym, że Betlejem będzie miejscem narodzenia tego, który będzie rządził w Izraelu.

To, że Jezus rodzi się w określonym czasie i określonym miejscu, poza umiejscowieniem w historii, pozwala nam zobaczyć prawidłowość działania Bożego. Decyzja cesarza sprawia, że Jezus wypełnia prorocstwo głoszące, że w mieście Dawidowym narodzi się Mesjasz. I chociaż cesarz w Rzymie nie ma pojęcia o tym dziecięciu, które się w Betlejem narodziło, to jego decyzja powoduje, że spełnia się prorocstwo. Pan Bóg posługuje się rzymskim cesarzem, żeby urzeczywistniły się jego zamierzenia.

W tym momencie musimy się odnieść do historii narodu wybranego i do pierwszego spisu, jaki został dokonany przez króla Dawida, 10 wieków przed Chrystusem. Żydzi wszystkie swoje sukcesy



zawdzięczali łaskowości Pana Boga: wygrywali bitwy, które z militarnego punktu widzenia były nie do wygrania, wychodzili cało z każdej opresji. Wszystko dlatego, że ufali Bogu. Dawid chciał jednak wiedzieć, jaką rzeczywistą siłą militarną dysponuje i dlatego, mimo zawartego w prawie bożym zakazu liczenia ludzi, postanowił przeprowadzić spis mieszkańców swojego, podzielonego wówczas na dwie części królestwa. W wyniku spisu oszacowano, że w Izraelu było 800 tysięcy mężczyzn zdolnych do noszenia broni, a w Judzie – 500 tysięcy. Zaraz jednak po dokonaniu spisu, Dawid został ukarany trzydniową zarazą, podczas której zginęło 70 tysięcy ludzi.

Od tego nieszczęścia, przeprowadzanie spisów było wśród Żydów zabronione. Dlatego spis, zarządzony przez cesarza Augusta był pogwałceniem przekonania narodu żydowskiego. Jednak trzeba spojrzeć na oba wydarzenia również z innej strony. Chociaż spis przeprowadzony przez Dawida przyniósł Izraelowi nieszczęście, zakończył się szczęśliwie, bo w efekcie wybrano miejsce pod przyszłą świątynię w Jerozolimie. Podobnie, jak sugeruje ewangelista Łukasz, spis zarządzony przez cesarza, choć był postrzegany przez Izraelitów jako znieważenie, przyniósł im tak naprawdę błogosławieństwo.

- Pan Jezus przyszedł na świat w mało znaczącym mieście, w ubogich warunkach, w stajence lub w grocie, a pierwszymi osobami, które się o tym dowiedziały, byli pogardzani przez wszystkich pasterze. Dlaczego właśnie oni, czyżby też byli częścią Bożego planu?

- Fakt, że to pasterze pierwsi usłyszeli Dobrą Nowinę jest o tyle zaskakujący, że nie należeli oni do elity ówczesnego społeczeństwa, wręcz przeciwnie, ich zawód należał, obok poganiaczy osłów, do zawodów najbardziej pogardzanych. Nie cieszyli się dobrą opinią, głównie dlatego, że nie utrzymywali czystości rytualnej, czemu trudno się dziwić, gdyż od marca do połowy listopada przebywali na polu ze swoimi stadami i nie mogli

przestrzegać wszystkich przepisów. Były też zarzuty natury moralnej, mianowicie, że nie byli ludźmi uczciwymi, bo czasem „mylili się” w liczeniu owiec i naruszali prawo własności, wypasając swoje owce na terenach ich właścicieli.

Jezus ukazuje się właśnie im, ludziom, którzy nie mają żadnego znaczenia. Ewangelista Łukasz relacjonuje, że stanął przed nimi Anioł Pański i kazał niezwłocznie iść do Betlejem, gdzie znajdą niemowlę owinięte w pieluszki i położone w żłobie. Co robią pasterze? Nie ociągają się, idą w pośpiechu i docierają do żłóbka, gdzie leży dziecko owinięte w pieluszki. To był dla nich znak. Jako członkowie narodu oczekującego Mesjasza, słyszeli o tym, że Mesjasz ma się pojawić. Jednak w ich mniemaniu Mesjasz miał być potężnym królem. Żeby więc widok ubogiego żłóbka ich nie rozczarował, zostali uprzedzeni o tym, co zobaczą na miejscu i wezwani do tego, aby w tej banalnej rzeczywistości, jaką jest dziecko położone w żłobie, uznać Zbawiciela.

To, że anioł ogłasza Dobrą Nowinę właśnie pasterzom, a nie elicie ludu Izraela, kapłanom czy możnowładcom, wiąże się z wymową nauki głoszonej później przez Chrystusa, który błogosławił ubogim i skromnym. W chrześcijaństwie to ubodzy i pokrzywdzeni przez los są uprzywilejowanymi adresatami miłości Boga.

Ewangelista Łukasz mówi o pasterzach, że kiedy wysłuchali objawienia, byli zaskoczeni, ale poszli sprawdzić, czy to co usłyszeli jest prawdą. W jakiejś mierze kierowała nimi zwykła ciekawość, ale nie zwlekali, poszli z pośpiechem do Betlejem i to jest swego rodzaju odpowiedź dla nas, żebyśmy słysząc Dobrą Nowinę też udali się w drogę na jej poszukiwanie. Nie wolno tego odkładać na później, kiedy będziemy mieć więcej czasu. Tak jak pasterze powinniśmy udać się w drogę bez zwłoki i takiej postawy, która chce dotrzeć do prawdy o narodzeniu Mesjasza, życząc czytelnikom Nowej Gazety Praskiej.

Dziękujemy za rozmowę i życzenia.

Rozmawiała Joanna Kiwilszo

